

Czeskie problemy

#Strategia i polityka 21 maja 2011

Za mało chętnych do służby wojskowej, niewystarczające środki budżetowe i starzenie się sprzętu, to obraz, jaki wyłania się z lektury opublikowanej wczoraj Białej Księgi czeskiej obronności.

W latach 2015-2020 zakończy się okres użytkowania czeskich BWP-2 (na zdjęciu wóz kc

Czeski resort obrony zatrudni w bieżącym roku ok. 31 700 osób, z czego 23 660 żołnierzy (faktycznie 1 stycznia 2011 było to tylko 22 245 żołnierzy) i 8044 pracowników cywilnych. To najniższe liczby od początku istnienia zawodowych sił zbrojnych. O ile zmniejszenie liczby pracowników cywilnych to wynik polityki resortu, ilość żołnierzy spowodowana jest sytuacją demograficzną i niską konkurencyjnością warunków finansowych, względem zawodów cywilnych i to w okresie kryzysu... Autorzy Białej Księgi nie próbują nawet kusić się o optymizm i twierdzić, że w najbliższym czasie uda się zapełnić wszystkie z istniejących 26.200 etatów.

Sytuacja finansowa czeskich sił zbrojnych jest jeszcze trudniejsza. W 2002 wydatki wyniosły 48 mld CZK. Przyjęte wtedy i rok później nieco zmodyfikowane plany rozwoju sił zbrojnych zakładały stopniowe zwiększenie tej kwoty do ok. 70 mld CZK w latach 2010-2011. Niestety, już w 2007 zmniejszono budżet o 7,4 mld i zamiast planowanych ponad 60 mld, osiągnięto nieco ponad 54 mld CZK.

Poziom ten utrzymał się przez kolejne dwa lata, po czym zanotowano niewielki wzrost w 2009, do prawie 56 mld (60 z rezerwami). Pułap ten miano przekroczyć w bieżącym roku. Zamiast tego kwoty dla resortu obrony zmniejszono, wobec planowanych, aż o 19,9 mld, uzyskując jedynie 44 mld CZK. Dzisiaj wiadomo, że suma ta nie zwiększy się do 2013 włącznie...

Jeszcze gorzej zestawienie to wygląda w cenach stałych z 2001. Okazuje się, że budżet wojskowy, wynoszący wtedy 45 mld CZK, był w późniejszych latach nieznacznie przekraczany (nie więcej jednak niż do 51 mld), po czym w okresie obecnego kryzysu zdecydowanie się zmniejszył. Dzisiejszy odpowiada jedynie 35 mld CZK sprzed 10 lat...

Spadł również udział w PKB, z 2 do zaledwie 1,2% PKB, co nie wypełnia minimalnego, zalecanego wskaźnika NATO (właśnie 2%).

Wydatki majątkowe, które tylko w połowie ubiegłej dekady zbliżyły się do 20%, obecnie wynoszą 9% budżetu resortu. Sumy przeznaczane na zakup uzbrojenia i amunicji na początku dekady przekraczały 1 mld CZK rocznie. Później nieco spadły - ze względu na wygaszenie zamówień na amunicję - by w 2009 osiągnąć rekordowe 1,4 mld, co było

związane z działaniami w Afganistanie. W bieżącym roku planuje się jednak wydać na te cele jedynie ok. 650 mln koron.

Autorzy dokumentu zaproponowali szereg oszczędności. Można je osiągnąć zmieniając organizację sił zbrojnych i samego resortu obrony, redukując szczególnie zbyt liczne stanowiska administracyjnych; wprowadzając nowoczesne i efektywne metody zarządzania, planowania oraz zakupów; likwidując część zaplecza remontowego, które powinno znaleźć się w strukturach cywilnego przemysłu obronnego, jak również sprzedawać zbędne nieruchomości.

Kroki te nie mogą jednak - przy posiadanych i prognozowanych środkach budżetowych - zagwarantować pierwotnego celu, jaki postawiono zawodowym siłom zbrojnym w latach 2007 i 2008: osiągnąć wysoki stopień nowoczesności, gotowości bojowej i interoperacyjność z NATO, do 2018. Postulat ten określono jako *nierealny*...

Odnosnie uzbrojenia, autorzy postulują m.in. szybkie wycofanie śmigłowców uderzeniowych Mi-24/35, określonych jako przestarzałe i trudne do przystosowania do standardów NATO, przy czym te drugie, nowsze powinny zostać jak najszybciej sprzedane. W zamian proponowane jest skoncentrowanie się na utrzymaniu i pozyskaniu śmigłowców transportowych.

BWP-2 mają zostać wycofane bez modernizowania, po zużyciu, co powinno nastąpić w latach 2018-2020. Powinny one zostać zastąpione odmłodzonymi BWP-1 lub innymi pojazdami. Decyzja w sprawie ewentualnej, głębokiej modernizacji BWP-1 powinna zapaść w 2013.

Autorzy postulują jak najszybciej sprzedać posiadane w magazynach kilkaset T-72 , a pułk czołgów, składający się z 30 zmodernizowanych T-72M4 i ponad stu standardowych wozów, zachować aż do zużycia pojazdów. Kwestię posiadania czołgów w przyszłości pozostawiono otwartą.



W latach 2015-2020 zakończy się okres użytkowania czeskich BWP-2 (na zdjęciu wóz kontyngentu w Kosowie), zastawów 2K12 KUB, podstawy systemu obrony przeciwlotniczej i leasingu myśliwców Gripen. Niezbędna będzie wtedy również modernizacja artylerii, reprezentowanej głównie przez samobieżne haubice Dana, moździerz kalibru 120 mm oraz wyrzutnie RM-70 / Zdjęcie: MO Czech

Czeski resort obrony zatrudni w bieżącym roku ok. 31 700 osób, z czego 23 660 żołnierzy (faktycznie 1 stycznia 2011 było to tylko 22 245 żołnierzy) i 8044 pracowników cywilnych. To najniższe liczby od początku istnienia zawodowych sił zbrojnych. O ile zmniejszenie liczby pracowników cywilnych to wynik polityki resortu, ilość żołnierzy spowodowana jest sytuacją demograficzną i niską konkurencyjnością warunków finansowych, względem zawodów cywilnych i to w okresie kryzysu... Autorzy Białej Księgi nie próbują nawet kusić się o optymizm i twierdzić, że w najbliższym czasie uda się zapełnić wszystkie z istniejących 26.200 etatów.

Sytuacja finansowa czeskich sił zbrojnych jest jeszcze trudniejsza. W 2002 wydatki wyniosły 48 mld CZK. Przyjęte wtedy i rok później nieco zmodyfikowane plany rozwoju sił zbrojnych zakładały stopniowe zwiększenie tej kwoty do ok. 70 mld CZK w latach 2010-2011. Niestety, już w 2007 zmniejszono budżet o 7,4 mld i zamiast planowanych ponad 60 mld, osiągnięto nieco ponad 54 mld CZK.

Poziom ten utrzymał się przez kolejne dwa lata, po czym zanotowano niewielki wzrost w 2009, do prawie 56 mld (60 z rezerwami). Pułap ten miano przekroczyć w bieżącym roku. Zamiast tego kwoty dla resortu obrony zmniejszono, wobec planowanych, aż o 19,9 mld, uzyskując jedynie 44 mld CZK. Dzisiaj wiadomo, że suma ta nie zwiększy się do 2013 włącznie...

Jeszcze gorzej zestawienie to wygląda w cenach stałych z 2001. Okazuje się, że budżet wojskowy, wynoszący wtedy 45 mld CZK, był w późniejszych latach nieznacznie przekraczany (nie więcej jednak niż do 51 mld), po czym w okresie obecnego kryzysu zdecydowanie się zmniejszył. Dzisiejszy odpowiada jedynie 35 mld CZK sprzed 10 lat...

Spadł również udział w PKB, z 2 do zaledwie 1,2% PKB, co nie wypełnia minimalnego, zalecanego wskaźnika NATO (właśnie 2%).

Wydatki majątkowe, które tylko w połowie ubiegłej dekady zbliżyły się do 20%, obecnie wynoszą 9% budżetu resortu. Sumy przeznaczane na zakup uzbrojenia i amunicji na początku dekady przekraczały 1 mld CZK rocznie. Później nieco spadły - ze względu na wygaszenie zamówień na amunicję - by w 2009 osiągnąć rekordowe 1,4 mld, co było związane z działaniami w Afganistanie. W bieżącym roku planuje się jednak wydać na te cele jedynie ok. 650 mln koron.

Autorzy dokumentu zaproponowali szereg oszczędności. Można je osiągnąć zmieniając organizację sił zbrojnych i samego resortu obrony, redukując szczególnie zbyt liczne stanowiska administracyjnych; wprowadzając nowoczesne i efektywne metody zarządzania, planowania oraz zakupów; likwidując część zaplecza remontowego, które powinno znaleźć się w strukturach cywilnego przemysłu obronnego, jak również sprzedawać zbędne nieruchomości.

Kroki te nie mogą jednak - przy posiadanych i prognozowanych środkach budżetowych - zagwarantować pierwotnego celu, jaki postawiono zawodowym siłom zbrojnym w latach 2007 i 2008: osiągnąć wysoki stopień nowoczesności, gotowości bojowej i interoperacyjność z NATO, do 2018. Postulat ten określono jako *nierealny*...

Odnosnie uzbrojenia, autorzy postulują m.in. szybkie wycofanie śmigłowców uderzeniowych Mi-24/35, określonych jako przestarzałe i trudne do przystosowania do standardów NATO, przy czym te drugie, nowsze powinny zostać jak najszybciej sprzedane. W zamian proponowane jest skoncentrowanie się na utrzymaniu i pozyskaniu śmigłowców transportowych.

BWP-2 mają zostać wycofane bez modernizowania, po zużyciu, co powinno nastąpić w latach 2018-2020. Powinny one zostać zastąpione odmłodzonymi BWP-1 lub innymi pojazdami. Decyzja w sprawie ewentualnej, głębokiej modernizacji BWP-1 powinna zapaść w 2013.

Autorzy postulują jak najszybciej sprzedać posiadane w magazynach kilkaset T-72 , a pułk czołgów, składający się z 30 zmodernizowanych T-72M4 i ponad stu standardowych wozów, zachować aż do zużycia pojazdów. Kwestię posiadania czołgów w przyszłości pozostawiono otwartą.